

Opłata za opady

Gazeta Prawna podaje, że podstawę wprowadzenia opłaty od deszczu gminy znalazły w ustawie z 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (Dz.U. z 2001 r. nr 72, poz. 747). Uzasadnieniem jest fakt, iż deszczówka trafia studzienkami do oczyszczalni ścieków, a kanalizację trzeba czyścić, co wiąże się z kosztami przedsiębiorstwa wodociągowego.

- Zgodnie z rozporządzeniem ministra budownictwa do ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, jeśli wody deszczowe i z topniejącego śniegu spływają do ulicznych studzienek i trafiają do oczyszczalni ścieków, to firma zarządzająca oczyszczalnią może dochodzić zwrotu kosztów - wyjaśnia Magdalena Niziołek, radca prawny.

Wprowadzenie opłaty za deszczówkę wywołuje wątpliwości właścicieli nieruchomości i prawników. Proponują oni podniesienie podatku od nieruchomości i pokrywanie z nich kosztów utrzymania kanalizacji. Ile trzeba będzie płacić? - zastanawia się Gazeta Prawna.

Podstawą ustalenia wysokości opłaty za odprowadzanie do studzienek wody opadowej może być powierzchnia dachu, jak i prognozowana ilość opadów na danym terenie.

- Opłata wynosi w tym roku 2,42 zł za metr sześcienny wód opadowych. Liczymy ją w ten sposób, że powierzchnię dachu mnożymy przez wielkość opadów ustaloną zgodnie z faktyczną ilością opadów zanotowanych na terenie miasta przez Instytut Meteorologii i redukujemy współczynnikiem spływu w zależności od rodzaju pokrycia dachu - informuje Adam Jończyk, prezes Siedleckiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Jednak jak zauważają eksperci, rzeczywistą wielkość opadów jest trudno zmierzyć.